

PLANY KWARTALNE PRZED TERMINEM

Górnicy, hutnicy i metalowcy zwycięsko realizują zobowiązania podjęte dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta

Górnicy, hutnicy, metalowcy i robotnicy innych gałęzi przemysłu, realizując pomyślnie swoje zobowiązania, mobilizują całe załogi do skutecznej walki o wykonanie planu kwartalnego.

Załogi produkujących kopaliń węgla z dnia na dzień wzmagają tempo pracy. Ostatnie dni b.m. stały się decydującym etapem rywalizacji o tytuł najlepszej kopalni.

Załoga kopalni „Eminencja” już 20 b.m. czyli na 9 dni przed terminem wykonała zadania nakreślone planem kwartalnym. Wykonując zadania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta załoga osiąga średnio 115 proc. planu. Doprowadzenie planów do każdego przodka, codzienne wykonywanie i przekraczanie planów, wznowienie organizacji pracy dołowej, spraw na organizację i działanie urządzeń transportowych — oto sukcesy, którymi słusznie szczyci się załoga kopalni „Eminencja”.

24 b.m. o wykonaniu zadań kwartalnych zameldowała załoga kopalni „Mortimer”. Górnicy tej kopalni, którzy w styczniu uzyskali 109,6 proc. planu, a w lutym mimo utrudnień wa-

runków wykonali plan w 106,8 proc. w b.m. meldują o wykonaniu dziennych planów przeciętnie w 110,6 proc. Do wzmocnienia tempa pracy zmobilizowały załogi zobowiązania podjęte dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta.

Dzięki wzorowej organizacji pracy dołowej wydajność ogólna kopalni w stosunku do grudnia ub. r. wzrosła o 54 kg na roboczniołkę, zaś wydajność przodka wzrosła o 397 kg na jednego górnika.

24 b.m. o wykonaniu planu kwartalnego zameldowali również górnicy kopalni „Wesoła 1”. W kopalni tej we współzawodnictwie o tytuł najlepszego w zawodzie produkującym rębaczce ścianowi T. Fik, który osiąga systematycznie 210 proc. normy i J. Danielczyk, który 22 b.m. zameldował o wykonaniu zadań 3 roku planu 6-letniego.

Do 24 b.m. załoga „Bieloszewic” wydobyla już 9.173 tony węgla ponad plan i osiągnęła jedną z najwyższych w przemyśle węglowym wydajność — 1.691 kg na roboczniołkę.

25 kombajnów w kopalniach do końca kwietnia

W walce o pełną realizację planów mechanizacji kopalń węgla kamiennego cenne zobowiązania podjęli pracownicy Instytutu Mechanizacji Górnictwa w Katowicach, którzy postanowili m.in.:
dopomóc kopalniom, aby w kwietniu b.r. ładowano dziennie mechanicz-

nie 20 tys. ton węgla, podwyższając w ten sposób tonaż mechanicznego załadunku w stosunku do średniej z lutego 1952 r. o 4.800 ton, to jest o 32 proc.;

uruchomić do końca kwietnia r.b. dalszych 14 kombajnów, tak by ilość pracujących w kopalniach kombajnów wynosiła 25, a łączne wydobyte dziennie uzyskane z pracy kombajnów nie było niższe niż 3 tys. ton;

uruchomić dodatkowo do końca kwietnia r.b. 20 ładowarek wstrząsanych „Kaczy Dziób”, tak by liczba tych ładowarek w ruchu wynosiła 30 kwietnia 60 sztuk, a łączne wydobyte dziennie z pracy ładowarek nie było niższe niż 2 tys. ton;

uruchomić dodatkowo na chodnikach węglowych i węglowo-kamiennych 18 ładowarek zgarniarkowych radekciek tak by liczba ładowarek zgarniarkowych w ruchu wynosiła 23, a łączne wydobyte dziennie z pracy ładowarek nie było niższe niż 800 ton; uaktywnić akcję przenoszenia przodujących metod pracy najlepszych przodowników w przodkach zmachanizowanych na kopalnie, które nie osiągnęły jeszcze szczytowych wyników;

uruchomić do 30 kwietnia b.r. prototyp urządzenia pomyślnie pracownik I.M.G. mechanizujący ładowanie na zabierkach.

„Konstal” szybciej buduje wagony

O poważnych osiągnięciach w realizacji czynu produkcyjnego na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta mas pracujących melduje już załoga Chorzowskiej Wytwórni Konstrukcji Stalowych — „Konstal”.

W oddziale budowy wagonów, którego pracownicy zadeklarowali najpoważniejsze ponadplanowe zobowiązania produkcyjne wartości ponad półtora miliona zł, wykonano w ciągu 12 dni ponad 50 proc. robót przy budowie całej dodatkowej partii sześciu wagonów tramwajowych oraz 65 proc. — przy budowie 12 wagonów samowładzających wagonów dla przemysłu.

W dodatkowym zobowiązaniu technicy i monterzy zadeklarowali wykonanie pierwszego wzorcowego wago-

nu dla przemysłu węglowego już na 1 maja, skracając o kilka tygodni termin przewidziany planem.

200 ton stali ponad plan w hucie »Baldon«

Stalownicy huty „Baldon”, którzy zobowiązali się dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta klasy robotniczej wykonać 194 tony stali ponad plan, uzyskali do 24 b.m. 200 ton stali ponad plan.

Sukcesy stalowników zaważyły poważnie na wynikach produkcyjnych całej huty, która wykonała już tonażowe 96 proc. planu kwartalnego.

Zwycięsko realizuje swoje zobowiązania również załoga stalowni huty „Batory”. Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta robotniczego podjęła ona zobowiązanie przeprowadzenia w b.m. 24 wytopów przyspieszonych i takiej samej ilości w kwietniu oraz wyprodukowania 340 ton stali ponad plan. Do 24 b.m. stalownicy wykonali już 50 wytopów przyspieszonych. Dzięki masowemu udziałowi we współzawodnictwie o tytuł najlepszego w zawodzie i dzięki podjętym zobowiązaniom stalownia ma poważne szanse przedterminowego wykonania planu kwartalnego.

22 b.m. o godz. 12 M. Terlecka, pracownica działu transportowego w hucie „Zygmunt” wykonała swe zadania planu 6-letniego.

Manifestacje w Melun ku czci Gadois

PARYŻ (PAP). — W Melun odbyły się w niedzielę potężne manifestacje ku czci działacza związkowego Gadois — bohatera walki klasy robotniczej, zamordowanego przez okupantów amerykańskich.

W Melun panował stan obłędny. Miasto strzeżone było przez duże oddziały policji i gwardii ruchomej. Na dworcu lśniskim w Paryżu policja zatrzymała osoby, które niosły wieńce żałobne.

Dzięki pomocy Zw. Radzieckiego dobiega końca budowa elektrowni w Dychowie. Montaż drugiego turbo-zespołu

Twórczy wysiłek robotników, inżynierów i techników, budujących największą w Polsce elektrownię wodną w Dychowie w niedługim czasie zostanie uwieczniony nowym sukcesem — uruchomieniem drugiego turbo-zespołu. Będzie to pełne zakończenie prac związanych z tą olbrzymią inwestycją w okresie planu 6-letniego.

Siłownia wodna w Dychowie jest symbolem przyjaźni i pomocy okazywanej nam przez Zw. Radziecki, który dostarczył najnowocześniejszych maszyn oraz przysłał wybitnych specjalistów.

Po ukończeniu montażu części mechanicznej turbo-zespołu w chwili obecnej trwają ostatnie prace przy montażu urządzeń elektrycznych drugiego turbo-zespołu. Po ukończeniu tych robót zostaną przeprowadzone próby i drugi turbo-zespół rozpocznie pracę.

Delegacje zagraniczne na Konferencję Gospodarczą w Moskwie

MOSKWA (PAP). — 25 b.m. Komitet Przygotowawczy Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej przenosił swą siedzibę z Kopenhagi do Moskwy, gdzie będzie urzędował w Izbie Handlowej przy ulicy Kujbyszewa Nr 6.

W związku z zbliżającym się terminem otwarcia Konferencji (3 kwietnia b.r.) Komitet Przygotowawczy ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że idea i cele Konferencji spotkały się z żywym oddźwiękiem we

Ambicją załogi jest oddanie do eksploatacji drugiego turbo-zespołu w najkrótszym czasie. Ażeby wykonać to zadanie, załoga podjęła szereg zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja.

Przodujący chłopci mobilizują gromady do walki o jak najlepsze plony. Powiatowe zjazdy rolników

We wszystkich województwach rozpoczęły się powiatowe zjazdy przodujących chłopów z poszczególnych gromad. Są to mało i średniorolni chłopcy, którzy uprawiając racjonalnie swoje pola i pielęgnując należycie zasiewy, zbierają wysokie plony, stale rozwijają hodowlę, a jednocześnie wzorowo wypełniają obowiązki wobec Państwa, za co wielu z nich zostało odznaczonych Krzyżami Zasługi. Ich gospodarstwa są wzorem dla sąsiadów i przykładem, że w gospodarstwach indywidualnych istnieją duże możliwości zwiększania produkcji roślinnej i zwierzęcej.

Ci najlepsi gospodarze zjeżdżają się w powiaty, aby w przededniu wiosennych siewów omówić zadania, stojące przed rolnictwem w 3 roku planu 6-letniego, podzielić się swymi doświadczeniami w pracy nad stałym podnoszeniem produkcji w swych gospodarstwach oraz omówić sposoby zmobilizowania chłopów w gromadach do walki o jak najlepsze plony.

W obradach 300 przodujących gospodarzy z pow. świdnickiego na Dolnym Śląsku wziął udział wicemin. Rolnictwa S. Kuhl.

Mówiąc o swoich osiągnięciach, chłopcy pow. świdnickiego, zastanawiali się zarazem nad sposobami przeniesienia swych doświadczeń do wszystkich gospodarstw w gromadach. Przede wszystkim omawiano sposoby podniesienia wydajności z ha.

Zebrani postanowili zaznajomić wszystkich chłopów w swoich gromadach z doświadczeniami wymienionymi na zjeździe i zmobilizować ich do walki o wzrost produkcji roślinnej i hodowlanej.

Zebrani na zjeździe chłopcy podjęli zobowiązania na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta.

200 przodujących chłopów z pow. Namysłowskiego w woj. opolskim radziło nad sposobami podniesienia produkcji rolnej. Narada stwierdziła, że mimo posuchy w r. ub. chłopcy namysłowscy potrafili zwiększyć przeciętną wydajność pól o 2 q z ha, zwiększyć areał uprawy pszenicy o 8 proc., a roślin pastewnych o 54 proc. W r.b. ambicją chłopów pow. namysłowskiego jest dalsze podniesienie pól.

Zebrani postanowili walczyć o wyższe plony rozwijać międzygromadzką i indywidualną współpracę.

Z zainteresowaniem przyjęli uczestnicy zjazdu w Łasku w woj. łódzkim, w którym brało udział 400 chłopów, przemówienie malarzowskiego F. Szymkiewicza z gromady Wola Buczkowska. Opowiedział on zebranym jak postanowiła pracować jego gromada, aby zwiększyć w b.r. wydajność z 1 ha: pszenicy z 15 do 17 q, żyta z 13,5 do 15,5 q oraz jęczmienia i owsa z 16 do 18 q.

Chłopcy pow. łaskiego podjęli rezolucję, w której zobowiązują się w wiosennej kampanii siewnej nie stracić ani jednego dnia i czynić wszystko, aby zmobilizować ogół chłopów w gromadach do jak najwyższego podniesienia pól.

Protesty hutników i górników przeciw wyrokowi ateńskiemu

W dalszym ciągu napływają protesty społeczeństwa polskiego przeciwko hańbiennemu wyrokowi, skazującemu na śmierć bohaterów narodu greckiego Belojannisa i towarzyszy.

W depeszy ZG Zw. Zaw. Hutników do premiera rządu greckiego Plastirasa czytamy m. in.:

„Zarz. Gł. Zaw. Zaw. Hutników w imieniu 120 tys. członków ZZH domaga się uchylenia zbrodniczego wyroku skazującego Belojannisa oraz jego towarzyszy na karę śmierci.”

W imieniu 300 tys. górników, Prezydium Zarz. Gł. Zaw. Górników uchwaliło rezolucję protestacyjną przeciwko zbrodniczemu wyrokowi.”

Depesza KC PZPR do KC KP Brazylii

KC PZPR przesłał do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Brazylii depeszę następującej treści:

„Z okazji 30-lecia Waszej Partii ślęmy Wam i sławnemu przywódcy ludu brazylijskiego Luiz Carlos Prestesowi braterskie pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów w Waszej trudnej i ofiarnej walce.

Jednocząc i organizując masy pracujące Waszego kraju do walki o zapewnienie niepodległości narodowej przeciwko przekształceniu Waszego kraju w bazę wojenną i kolonię imperializmu USA, wnosicie poważny wkład do walki o pokój, jaką prowadzi narody świata pod wodzą wielkiego Zw. Radzieckiego.

Jestem głęboko przekonani, że pod przewodnictwem Waszej Partii i towarzysza Prestesa lud brazylijski zdobędzie wolność i szczęście swej ojczyzny.”

Szybciej i wygodniej



Kilkudziestotysięczna rzesza mł. szkańców Wołomia, Tuszcza, Ożarowa, Błonia śledziła w niedzielę, 23 b.m., przejazd pierwszego elektrycznego pociągu na dwóch nowo-elektryfikowanych trasach i mogła już w niedzielę w godzinach popołudniowych dostać się pociągiem elektrycznym do Warszawy.

Otwarcia dwóch nowych linii do konia na dworcu Wileńskim wicepremier St. Jędrzejowski. Zdjęcie obojętne. Główne uroczystości odbyły się w największej i najnowocześniejszej w Polsce elektrowozowni w Warszawie. Przewodniczący pracy Stanisław Cichal, Mieczysław Wierzbicki i Zdzisław Obrębski złożyli meldunki o zakończeniu prac. Po przemówieniach dyrektora Biura Elektryfikacji Kolei Kuczborskiego i min. Kolei Strzeleckiego zabrał głos wicepremier Jędrzejowski.

Na zakończenie, w imieniu Prezydenta RP wicepremier Jędrzejowski



udekorował czołowych budowniczych linii elektrycznych odznaczeniami państwowymi.

Pod flagą »obrony Europy« chcą wnieść nową wojnę

Manewry mocarstw zachodnich w sprawie Niemiec demaskują je jako agresorów

MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda” zamieszcza artykuł, poświęcony echom noty radzieckiej w prasie burżuazyjnej, w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

Komentator „Prawdy” stwierdza, że nowa inicjatywa pokojowa rządu radzieckiego znalazła gorący oddźwięk i poparcie ze strony szerokiego mas ludowych na całym świecie. Zwykle próby uznania propozycji radzieckich za

„propagandę” czy „manewr” nie mogły liczyć — jak przyznawały to niektóre dzienniki burżuazyjne — na jakikolwiek sukces.

„Byłoby to bezużyteczne, gdybyśmy twierdzili, że propozycja radziecka jest „manewrem” — pisał włoski dziennik prawniczy „Popolo di Roma”. — Należy spojrzeć prawdzie w oczy.” Dziennik podkreślał przy tym, że nota radziecka otwiera przed Niemcami pomyślną perspektywę.

Na ogół biorąc komentatorzy burżuazyjni zmuszeni byli przyznać, że nota radziecka postawiła ich w trudnej sytuacji.

Konsternacja i bezradność rzeszy kół rządzących mocarstw zachodnimi nienawistnie tych kół do planów utrwalenia pokoju, do udzielenia narodowi niemieckiemu prawa swobodnego rozwoju w ramach jednolitego, demokratycznego, miliącego pokój i niezawisłego państwa.

Niepokój dziennika „Times” i szeregu innych pism burżuazyjnych, że propozycja radziecka może „przeszkodzić remilitaryzacji Niemiec zach. lub odroczyć ją”, zaniepokojenie „New York Times”, że propozycja radziecka może zapobiec ponownemu uzbrojeniu Niemiec i połączeniu Niemiec z Zachodem, co stanowi kamień węgielny projektu utworzenia armii europejskiej, planów stworzenia St. Zjednoczonych Europy i całego sojuszu północno-atlantycznego — wszystko to odzwierciedla wyraźnie orientację polityki zagranicznej mocarstw zach. w kierunku rozpętania nowej wojny, w której Wehrmachtowi niemieckiemu przypadłaby rola siły szermurzej.

Mimo woli prasy burżuazyjnej zmuszona jest przyznać, że większość narodu niemieckiego solidaryzuje się z propozycjami radzieckimi. Propozycje radzieckie dają zarazem gwarancję przed ponowieniem się agresji niemieckiej, zapewniają trwały pokój w Europie.

Wszystko to stało się sygnałem, który sprawił, że komentatorzy burżuazyjni, w myśl instrukcji swoich ośrodków propagandowych, poczęli poszukiwać takiego rozwiązania problemu niemieckiego, który byłby nie do przyjęcia zarówno dla Niemców jak i dla Zw. Radzieckiego, co z kolei przygotowałoby grunt propagandowy dla oskarżenia ZSRR o „niechęć” rozwiązania kwestii niemieckiej. W takim wypadku mocarstwa mogłyby uchylić się od odpowiedzialności za pewne storpedowanie pokojowego uregulowania problemu Niemiec.

Obserwator dziennika „New York Herald Tribune” Lippman — w artykule p.t. „Poważny krok rządu radzieckiego” oświadcza: Konsultacja i stu-

dia, jakie prowadziły w ciągu tygodnia poszczególne rządy, włączając rząd niemiecki, wzmocniły opinię, że nota radziecka jest krokiem, którego nie wolno nie brać pod uwagę, albowiem jest to „akcja dyplomatyczna, wymagająca poważnego podejścia”.

Do analogicznej konkluzji dochodził dziennik angielski „Manchester Guardian”. „Nie powinniśmy pomijać możliwości prowadzenia szczytów rozmów z Rosją” — oświadcza organ liberalów angielskich „News Chronicle”.

Na kołach rządzących mocarstw zachodnich spoczywa obecnie odpowiedzialność za rozwiązanie problemu niemieckiego. Próby manewrów wokół kwestii niemieckiej doprowadzą jedynie do zdemaskowania tych, którzy pod flagą „obrony Europy” chcą wnieść nową wojnę.

O traktat z Niemcami

BERLIN (PAP). W związku ze zbliżającymi się wyborami samorządowymi w Bawarii rozpoczęła się kampania przedwyborcza. Na wlecu w Monachium wygłosił przemówienie przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec — Max Reimann, który przedstawił program Partii Komunistycznej. Wskazał on, że KPD żąda przywrócenia jednemu Niemiec oraz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Partia Komunistyczna występuje przeciwko wprowadzeniu obowiązku służby wojskowej oraz domaga się zaprzestania wszelkiej produkcji na cele wojenne. KPD żąda powiększenia zasilków dla bezrobotnych oraz rozszerzenia budownictwa pokojowego.

Po przemówieniu Reimanna uczestnicy wiecu uchwaliły rezolucję, która domaga się, by rząd federalny zażądał od mocarstw zachodnich pozytywnej odpowiedzi na propozycje Związku Radzieckiego w celu natychmiastowego rozpoczęcia rokowań w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami. Rezolucja żąda również wyznaczenia przedstawicieli na rozmowy ogólnoniemieckie w sprawie przeprowadzenia wolnych i niezależnych wyborów w całym Niemczech.

Tragiczna sytuacja uchodźców polskich w Australii

NOWY JORK (PAP). Reakcyjny „Nowy Świat” zamieścił wiadomość o tragicznej sytuacji uchodźców polskich, oszukańczo sprowadzonych na roboty do Australii.

„Sytuacja imigrantów — pisze dziennik — jest ciężka, a młodzieży — tragiczna. Imigranci umieszczono w zniszczonych barakach wojskowych. Trudno te baraki opisać, życie w nich to więzienie. Dzieci w wieku szkolnym walczą się po całych dniach głodne i obdarłe”.

Dziś w numerze:

na str. 3

Za kulis »katyńskiej« komisji

na str. 4

Oszukali Was już wczoraj...

JACEK WOŁOWSKI

Oszukali Was już wczoraj...

„W czasie procesu „Międzynarodówki zdrajców“ w Paryżu zeznający w charakterze świadka Bór-Komorowski oświadczył, iż w czasie powstania warszawskiego zginęło ok. 100 tys. ludzi. Gdy adwokat Nordmann zwrócił Komorowskiemu uwagę, iż nawet według źródeł hitlerowskich zginęło wówczas ponad 250 tys. ludzi, Bór-Komorowski wzruszył lekko ramionami i odrzekł: — „Być może“. (Z prasy.)

Ciemne, wydeptane schody w oficynie, potem długi korytarz oświetlony słabą żarówką. Na korytarzu jest zlew i maszynka gazowa, ustawiona na jakiejś pacy. Poza tym stoją tam rozmaite, puste blaszanki, jakieś graty. Wzdłuż ściany szereg drzwi. Wszedłem na czwarte piętro, skręciłem w korytarz i szedłem wzdłuż ciągnących się drzwi. Na niektórych wypisane było kredą pobożne K. M. B., gdzie każda litera oddzielona była jedną od drugiej małym krzyżykiem. Skądinąd dochodził płacz dziecka, skądinąd słychać było głosy sprzeczek się kobiet, wszędzie czuć było zapach kapusty.

Ktoś drzwi otworzył się i wyjrzał z nich stary człowiek w okularach na nosie. Spytałem, gdzie mieszka pani Zenobia Barańska.

— Trzecie drzwi od końca — powiedział i cofnął się w głąb swego pokoju. Teraz i ja sobie przypomniałem, że pani Barańska mieszka pod numerem 71.

— Czy zastałem... —

Rozbudowa fabryk rolno-spożywczych

Obok budowy nowych obiektów przemysłu rolno-spożywczego jak np. kombinatu tłuszczowego w Klemensowie, wielka wytwórnia papierosów w Czyżynach i inne, prowadzi się w b. r. rozbudowę i instalowanie nowych maszyn i urządzeń w kilkudziesięciu już pracujących fabrykach.

W poznańskiej fabryce „Goplana“ uruchomione będą dwa działy produkcji — cukierków, i pieczywa, co kierniczego. W fabryce cukrów i czekolady „Wawel“ w Krakowie powiększa się kilka działów produkcji. W III kwartale b. r. w Zakładach Tłuszczowych w Słupnie oddany będzie do użytku nowy dział produkcji — margarynowa.

KRONIKA SĄDOWA

Przerwany „łańcuszek“

Irena Zofia Łuks, kasjerka sklepu tekstylnego MHD Nr 381 w Warszawie sprzedawała pończochy, bieliznę, prześcieradła itp. w większych ilościach swym znajomym handlarzom łańcuszkowym, za dobrą prowizją.

Cała „paczka“ przyłapano na gorącym uczynku, aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Sąd skazał Łuks na 24 miesiące obywatelskiej pracy, handlarzy: Wiktora Ledorzyńskiego na 12 miesięcy, Janinę Świątek na 18 miesięcy, Paulinę Zakrzewską na 12 miesięcy i Zofię Krąkolowicz na 6 miesięcy.

Złodzieje bonów przed sądem

Do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie wpłynęły akta sprawy 4-ech urzędników Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej Warszawa-Sródmieście, oskarżonych o kradzież 390 bonów miesno-tłuszczowych różnych kategorii. Bonów te sprzedali oni spekulantom, nierobom i paserom po 20 zł sztuka.

Jan NALEZYT, Leokadia JANOWSKA i Janina MIASTOWSKA pracowały w punkcie rozdzielczym bonów mięsnych Warszawa-Sródmieście. Trójką ta przywłaszczona sobie początkowo po 5 do 8 sztuk bonów. Na drugi miesiąc rozuchwaleni bezkarnością urzędnicy wzięli już kilkadziesiąt sztuk. Sprzedają zajął się MIASTOWSKA, która wzięła bonów swemu mężowi, Edmundowi, technikowi budowlanemu, nigdzie nie pracującemu.

Nie skończyłem, bo w tej starej, zniszczonej kobiecie poznałem panią Barańską. Bardzo się od roku 1946 zmieniła. Gdy wówczas przyszła do Redakcji „Życia“ prosiąc o pomoc w odszukaniu zwłok syna, który zginął na Starówce w czasie Powstania, wyglądała na lat czterdzięci. Dziś dałabym jej sześćdziesiąt, albo i więcej. Wtedy przed sześciu laty, gdy była w Redakcji, nie bardzo wierzyłem, że syn jej naprawdę zginął. Tyle tylko, że koleś, który z nim był, mówił, że Antos — synowi Antos — było na imię — na ul. Ryckiej pod Nr. 7 w piwnicy, gdzie odwód odpoczywał, został zawałony, a nikt owego odvodu nie odkopywał, bo i nie było kum.

— Oni mi tak opowiadali — mówiła wówczas — i bardzo ja bym prosiła, by tam ekshumację zrobić. Ale serce matki mi mówi — dodaje głosem pełnym nadziei — że Antos nie zginął. I jeśli my go na Ryckiej wśród umarłych w owej piwnicy nie znajdziemy, znaczy to, że żyje.

I pamiętam tę ekshumację. Był chłód, koniec listopada. Tak chłód, że dźwizy dzień, jak zwykle o tej porze. Kilku ubranych w niebieskie drelichy robotników uderzało młotem kilofami w zwalony gruz. Od czasu do czasu prostowali się i oparli na kilofach emili papierosy. Siostra Czerwonego Krzyża, w kombinie i gumowych rekawiczkach, raz po raz spoglądała na zegarek.

Gdy robotnicy dokopali się do piwnicy, a grudki gruzu były z chrobotem osuwać się do środka, deszcz rozpadł się na dobre.

Pani Barańska w czarnym wyszarym palcie i brązowym kapeluszu, który zsuwał jej się na bok, stała obok wykopanego przez robotników otworu, a uścisnęła jej rękę, a może się modliła. Potem robotnicy poszerzyli otwór, tak, że można było zejść na dół.

Na wilgotnej, ceglanej posadzce leżały szczątki ludzkie. Zbutwiałe, zjedzone przez pleśń szmaty, okrywały brązowe rozpadające się truchła. W kącie kłębiły się leniwe dwa tłuste szcury. Młody strzepekami ludzi poniewierali się zardzewiałe automaty. Siostra Czerwonego Krzyża pochy-

liła się i grzebała rękoma odzianymi w gumowe rekawiczki między tym na ziemi, szukając czegoś, co mogłoby zidentyfikować te ludzkie strzępy. Potem trzymając pełną garść drobnych przedmiotów: jakichś tam pokrzytych plesnia notesów, szczyrów, medalików, ołówków podszedła do pani Barańskiej. Robotnicy jej tymczasem zgarniali łopatami szczątki ludzkie i wrzucali je do drewnianej skrzyni z białymi niebieskimi desek. Dojrzałem na ziemi jakiś nąwół zbutwiał notes, którego siostra Czerwonego Krzyża widać nie dostrzegła. Podniosłem go i machinalnie otworzyłem. Na wilgotnej zamazanej stronie zdołałem przeczytać w skąpych świetle zapadającego zmierzchu:

„A historia oszuka nas jutro Groby nasze...“

Więcej przeczytać nie mogłem, bo słowa, pisane atramentowym ołówkiem, były zupełnie zalane.

Usłyszałem brzęk i szybko się odwróciłem.

Pani Barańska stała wyprostowana. Oczy miała szeroko otwarte, prawie wytrzeszczone, dionia zasłaniała usta, z gardła wydobywał się jęk podobny do wycia. Na ziemi u jej stóp leżała otwarta papierosnica.

Siostra Czerwonego Krzyża wyprostowała Barańską z piwnicy. Podniosła papierosnicę. Była taka zwykła, niklowa imitująca srebro. Wewnątrz wygrawerowany napis: „Synowi Antolowi matki“.

Robotnicy głośno szurając łopatami po piwnicznej posadzce kończyli zbierać szczątki poległych. Skończyli, oparli się na łopatach i odpoczywali.

Jeden z nich rozejrzał się, a potem westchnął.

— Ano — rzekł — wielka masa narodu umarła w to Powstanie.

Zamachnął się i cisnął łopatą w szcury, które nie przestraszone ludzką obecnością kotłowały się w ciemnym kącie piwnicy.

„A historia oszuka nas jutro...“

Patrzyłem na brunatne szczątki ludzkie zwalone do drewnianej niebieskowanej skrzyni i myślałem.

Nie jutro, ale wczoraj oszukała was historia, dzieci, któreście poległy. Umarzyście za obcą sobie, wrogą sobie sprawę międzynarodowego kapitalizmu i tego kapitalizmu wielkie interesy. Wczoraj was oszukano, choć to oszustwo dziś dopiero na jaw wychodzi i przecież nie wy jesteście winni.

To było w r. 1946, a o to teraz stałem przed panią Barańską i myślałem, jak bardzo się przez ostatnie sześć lat postarzała.

Poznała mnie od razu

— A to pan — powiedziała. Wpuściła mnie do środka i zamknęła drzwi. W izdebce panował półmrok. W kącie koło brudnego dawno nie mytego okna, stało żelazne, wąskie łóżko. Naprzeciwko kuferka przykryty zniszczonym dywanikiem. Nad łóżkiem wisiała oprawna w wytartej szafianowej ramki fotografia młodego chłopca, o bujnej czuprynie i twardym zarzęsle szczęk. W izbie pieca nie było, panował przenikliwy ziąb.

Spytałem Barańską, jak jej się wiedzie, czy nie potrzebuje czego.

Machnęła ręką. Nic nie potrzebuje. Chodzi do szkoły, więc zawsze parę groszy zarobi. Pokiwała głową i nagle zaniosła się długim, ciężkim kaszlem. Wykaszła się, przez chwilę odychała ciężko.

Gdybym była kumusi potrzebna — mówiła — gdyby Antos żył. A tak...

Popatrzyła na fotografię, nachyliła się i chwyciwszy z całych sił brzo- wymi, zimnymi palcami moją dłoń, spytała pofunnym szeptem:

— Ja panu wierzę. Pan mi Antolka znaleźć pomoż, niech pan powie, jak to było naprawdę z tym Powstaniem. Bo widzi pan — ciągnęła gorączkowo — teraz ludzie rozmaicie mówią. Sąsiedzi obok, co córke, która była łączniczką straciła, to wprost głoszą, że jaśniepańska zdrada była. Ale im chłopak został, co teraz jest mura- rzem i dobrze zarabia. Nie są sami tak jak ja z całym świecie. Nie są sami ze swoimi myślami. A znów inni mówią, że ten co Powstanie robił, ten cały Bór, to teraz już nawet nie pamięta wielu ludzi w tym Po- wstaniu wytracił i wiele takich samych matek jak ja na świecie zostawił. Mówią, że z hitlerowcami się teraz kuma i że razem z hitlerowcami na Polskę chce iść.

NASI Korespondenci i Czytelnicy PISZA

Gdy każdy robotnik zna swój plan

Warszawskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego wykonały plan produkcji za luty br. w 106 procentach. Plan za 1951 rok — w 102 procentach. Gdzie leży źródło naszych osiągnięć?

Komitet partyjny, Dyrekcja i Rada Zakładowa sięgnęły do najważniejszych środków walki o wykonanie produkcji, jakim jest planowanie oddziałów. Globalne plany produkcji dzielimy obecnie na poszczególne stanowiska pracy. Dla każdego zespołu

Znów zaniosła się ciężkim kaszlem, z trudem łapiąc oddech, a potem kończyła gwałtownie.

— Bo ja chcę, proszę pana, wiedzieć, czy to prawda o tym Bórze. Bo ja przecie sama synkowi powiedziałam „dź“, gdy powiedział, że do Powsta- nia idzie.

— Cóż by pani przyszło z tego, gdybym potwierdził, że to co sąsi- dzi mówią, jest prawdą — rzekłem ostrożnie. — Cóż by pani z tego przy- szło?

Zerwała się z łóżka. Czarna baty- stowa chustka osunęła się jej z głó- wy, siwe, rzadkie włosy rozsypany się na wszystkie strony.

— Ja bym... ja bym temu Bo-owi... zawołała trzęsąc się głosem, wy- grzeżając drobna małą pięścią — ja bym im wszystkim oczy wydrapała. Ja bym ich przed sąd...

Urwała i wybuchnęła nieporadnym płaczem skrzywdzonego dziecka. Płaczem, jakim opłakuje dziś swe po- ległe w Powstaniu dzieci dziesiątki tysięcy polskich matek.

Dnia 23 lipca 1949 roku w Dzienniku Katolickim wychodzącym w

Brooklinie ukazała się rozmowa pracownika tegoż dziennika pana Jaciukiewicza z gen. Borem-Komorow- skim, w którym Bór-Komorowski oświadczył:

„Jeśli zarzucają mi, że Powstanie Warszawskie było błądem z punktu widzenia wojskowego, mogę na to odpowiedzieć: Jako Europejczyk i jako człowiek, jako katolik uresz- cie uważam, że dzięki pewnej ilości poległych umocniłem w swoim cza- sie pozycję legalnego rządu pol- skiego w Londynie i pierwszy wło- żyłem układ krwi do wspólnej pu- li narodów zachodnich, które bu- dując dziś tamę przeciw wscho- dowi...“

Nie jutro, ale wczoraj oszukano Was, poległe w czasie Powstania Warszawskiego dzieci i was, osieroco- ne matki. Już wczoraj oszukał Was szalbierz w generalskim mundurze, który nie liczył trupów, który nie pamięta już dziś ile ludzi w czasie powstania poległo.

Jacek Wołowski

Ostrożnie z emalią

W papierze — bardziej się opłaca

Z tzw. emalią trzeba ostrożnie, jak ze szkłem. Staranniej pracować przy ładun- ku naczyń emalowanych zobowiązali się ostatnio robotnicy i magazynierzy hurtowni Argedu przy ul. Objazdowej w Warszawie.

Wiele jednak zależy od fabryki, od u- mienego sposobu pakowania oraz wy-

syłki emalii. Lecz fabryki, które nieraz dokładają dużo starań, aby dobrze produ- kować, często za mało dbają o dalsze lo- sy wyprodukowanego towaru — o to, żeby dotarł do konsumenta tak, jak zo- stał wyprodukowany bez uszkodzeń i braków.

Np. fabryka naczyń emalowanych w Olkuszu wysłała w styczniu do Warsza- wy towar niedbale zapakowany. Mówi o tym protokół przyjęcia hurtowni Arge- du. „Miski emalowane poszły na spód, a na to duże naczynia; dzbanki, garnki, imbryki itp.“. W taki poruszający się wagon przewozić się zaczęły leżące na spodzie miski. Wysunęły się z powłoki waty drzewnej duże naczynia. W tym „tańcu“ pogniotyły się miski i prysła emalia z garnków.

Naczynia emalowane luzem, w opa- kowaniu z waty drzewnej, wysłał i inny zakład — w Rybniku. Starannie na- miast wysłał towar fabryka w Radomiu, mianowicie w paczkach po kilkanaście sztuk starannie zapakowanych w watę drzewną i papier, towar nieuszkodzony dociera do konsumenta.

Rzecz prosta papier kosztuje, lecz koszt ten opłaca się i fabryce, która unika strat i reklamacji, i hurtowni, która nie potrzebuje sortować i zbierać na- czyń. A dobrze zapakowane naczynia do- cierały szybciej do sklepów i do konsu- menta.

Fabryki w Olkuszu i Rybniku powin- ny zapoznać się ze sposobem wysyłki to- waru fabryki w Radomiu i dostarczać na rynek towar dobrej jakości. (ig)

FRIDA WIGDOROWA PAMIĘTNIK NAUCZYCIELKI	
Str. 102	21 4—
SIEGRIE KRUSZYŃSKI PŁONY ALTAJU Opowiadania	
Str. 146	21 7—
WIERA INBER OBŁĘŻONE MIASTO Wyd. drugie	
Str. 247	21 9.50
FRANCISZEK KUBKA USMIECH RYCERZA PAŁEJKA Powieść	
Str. 276	21 11—
ARNOLD ZWIEG OPOWIEST DNIA WZCORAJSZEGO Nowele	
Str. 33	21 7—
„CZYTELNIK“	
	K 433-1

S. Wojciech
Warsz. Zakł. Przem. Tłuszcz.

W RZECZĄ POWRÓT

tekst M. ERHARDT

Bagar zlągnął brwi.
— E, co tam! tutaj to się szybko da naprawić, ale tam, w centralnych Czechach będzie w tym kiedyś więcej roboty.
Antosz wydał pogardliwą dolną wargę.
— Kiedyś, kiedyś! Machnij ręką na centralny kraj i bierz tu, dopóki ci dają!
— Nic nie potrzebuje, — burknął Bagar.
— Jak to, nic nie potrzebuje? — wybuchnął Antosz. — Chcesz stąd zwiać?
— Kto mówi o wianu? Jestem sam, dlatego nic nie potrzebuje. Ojciec umarł przed wojną, a mamę aresztowali zaraz po moim wyroku. Nie przetrzymała tego.
— Hm, chrzanką zakłopotany Antosz, — idiota jestem, przepraszam. Ale chyba się ożenisz?
— Tymczasem nie mam z kim. — roześmiał się Bagar.
— Za to ja, — powiedział Antosz, — mam zamiar zrobić to zaraz, jak tylko tu się trochę uspokoi. Mam u nas w Temelinie dziewczynę jak ma- lowanie, otworzysz oczy, jak ją tu sprowadzę!
— Pospiesz się Antosz, — śmiał się Bagar, — jeżeli jeszcze będę ko- misarzem, to sam dam wam ślub!
— A kóżby tu mógł być? — wybuchnął Antosz. — Ciekaw jestem, czy znalazłby się drugi taki, który chciałby się babrać z tym wszystkim.
— Jeszcze się pokaże ilu takich będzie.
Pracowali, gadali, wspominali i słowami obmacywali najbliższą przy- szłość. Obaj terminowali przy ślusarskim wargaczce i chociaż ich późnie- sze losy, przeciąga i plany bardzo się rozchodziły, ten zasadniczy stosunek do rzemiosła i pracy zbliżał ich.
Starszy widział w młodszym rzemieślnika, jakim sam kiedyś był. W jego pamięci zlewał się on z zastępem młodych chłopców, których znał,

niespokojnych, ruchliwych, pełnych życia i chęci do pracy, a których po- tem widywał na ulicach Pragi z zapadniętymi policzkami, z rękami w kie- szeniach i z bliznowatymi, ukradkowymi, złym spojrzeniem. Bowiem ode- brano im pracę i zamieniono ich w błędnych pół zbłądzonych wędzów wbrew woli i pragnieniu. Odczuwał jakąś osobistą, niemal ojcowską odpo- wiedzialność w stosunku do Antosza, nie tylko dlatego, że pragnął uchro- nić go od podobnego losu, ale także dlatego, aby pchać nadmiarem ży- wotności — nie umknął mu na drugą stronę, pomiędzy tych, którzy pew- nego dnia, tak jak dawniej bywało, wruszą tylko ramionami i powiedzą do swego robotnika: — Przykro mi, ale nie mam już dla was pracy!

Młodszy, przeciwnie, nie zdając sobie nawet z tego sprawy, odczuwał brak styczności ze starszymi robotnikami, owej rubasznej zachęty, wy- powiedzianej na pozór pogardliwie. Do starszego kolegi przyciągało go każde bardziej poufale słowo, każda była jaka i mimochodem raczona pochwałą. Wojna wyrwała go ze spokojnej młodości, kiedy każdy robotnik, niby ko- reniami wrażliwa w swą pracę i staje się całą swą istotą jednym z całego kolektywu. Bez którego nie istnieje prawdziwe życie. W gorączkowych, a mimo to dziwnie spokojnych godzinach, gdy pracował z Bagarem w sta- rym ratuszu, jak gdyby ziemia uspokajała mu się pod nogami, jak gdyby dopiero teraz wracał do domu.

Podczas gdy ci dwaj wysiłowali się, aby utrzymać porządek w Grün- bachu, i aby wielkie zmiany, które miasto odczuje, przesyłał bez wiel- kich wstrząsów. Trzecim przechadzał się po balach fabryki, na której kro- snach nie dążył jeszcze osiąść kurz i gdzie rozpoczęta praca odczuwała na powrót ręk, które by ją znów podjęły. Już tkanki zaczęte na war- szatach wskazywały, że Röhlig był mądrym człowiekiem i niewątpliwie doskonale notowanym u decydujących czynników. Najważniejsze są sto- sunki, pamiętaj! o tym: stosunki, jak najszybciej nawiązać stosunki, od tego wszystko zależy. W przeciwnym razie, mimo że będziesz harował jak wół, i tak wszystko stracisz.

Röhlig wyrabiał adamaszki, weby, prześcieradła, obrusy, od najlepszych gatunków z polyskima, aż do zwykłych bawelnianych szarych ścierek, a składy miały zapas surowca przynajmniej na pół roku. Trzecim poczuł coś w rodzaju szacunku dla zbiegłego przemysłowca. Umiał chodzić koło swego interesu, to trzeba przyznać. Zrobiliś kolosalne gupstwo. Może ten czo-owiek chciał tylko przeczekać gdzieś w kącie najgorsze chwile, kto wie może byłby nam się jeszcze przydał. Miał na pewno znajomości w Reichu, a za rok, za dwa, będziemy ich szukać. Postępujemy tak, jakby po tej wojnie miał zanikać wszelki handel. Nonsens. Teraz chodzi tylko o to, żeby jak najprędzej zacząć. Cała Europa jest oberwana. Zacząć, zacząć, jak najprę-

dziej zacząć! Zaraz jutro. Doprowadzę do porządku mieszkanie i sprowa- dzę z Pragi żonę. Teraz już tu powinien być spokój. Rosjanie siedzą w Ka- daniu — chociaż lepiej byłoby, gdyby tam byli Amerykanie — ale i tak nikt nie odważy się teraz ryzykować.

Trzecim nawet nie przeczuwał, ile oczu śledziło jego spacer do fabryki. Przy okienkach niskich domków, za gęstymi firaneczkami, za muszkatami, rzędami i tradeskancjami przysztawali wysuszeni, starzejący się mężczyźni, cisi i bez ruchu, i nikomu z rodziny nie wolno było się zbliżyć, by nie naruszać ich skupienia. Wypatrywali straconą nadzieję, jutrzejszy dzień i wszystkie następne dni, o których nie umieli powiedzieć ani sobie wyobrazić, co im przyniesie. Wiedli sami z sobą długie rozmowy. Paul, Sepp, Walter, Hans, wszyscy zadawali sobie jednakie pytania, nie pojmu- jąc, jak to się mogło stać, skoro wszystko od początku szło jak po maśle i zwycięstwo było już, już, pod ręką, bliżej niż gałąz jabłoni w sadzie za domkiem, obsypana jabłkami.

A kiedy Walter zobaczył przejeżdżającą obok auto Trnca, trzasnął sta- wami palców bezradnych rąk, wsadził na głowę czarną naciarską czapkę z daszkiem, i powoli wymknął się z chłupy; warknął wściekłe w odpo- wiedź na pytanie żony i odpędził ośmioletnią Trudę, która, chciała pójść z nim. Wyszedł przez furtkę i — patrzył no! — tam jest Hans, tam Paul, tam Sepp, a wszyscy mają minę, jakby tylko wyszli rozprostować zasiedziały kości i przeczyć się płucą tykającym wieczornego powietrza. Ob- ojętnie skinęli sobie rękami, zmieszani tymi, że się tak nawzajem przyła- pali i że tak się przejeżdżali na wylot. Jeden przywiazuje pnąc różę na słupie ganku, drugi pochylili się i grzebie coś w ziemi, a trzeci niby to próbuje, co się u licha stało z tą furtką? Jeszcze burzy się w nich złość po kłótni z żoną, złością do natrętnych, odpedzonych dzieci i złością na wspomnienie tych, których już nie ma wśród nich i którzy już nigdy nie wrócą: Hanse, Seppy, Walter, Paul, młodszy, Kurt, Georgy, Heinrichy i Mathiasy. Nie kończą się listy. I powtarzają nazwy, które skracają im język i rozpylają się w pamięci: El Alamein, Tobruk, Monte Casino, Rouen, Ardeny, Mińsk, Mołajsk, Smoleńsk, Stalingrad, Wielkie Łuki, Kercz, Rostów i Biała Cerkiew. Dziwnie, niezrozumiale nazwy, dalekie niedo- sięgnięte miejscowości. Tam byli nasi chłopcy i tam zostali. A jak właściwie było z nimi? Chcieliśmy tego, czy też może nie?

Skrzypnęła furtka i wszyscy podnieśli głowy. To Hans wyszedł na ulicę, a pozostali wciągnęli czapki głębiej na czoła ruszyli za nim.

— Halo, Hans!

— Ha, Walter, Sepp, Paul!

Szczerze i prosto o swojej gazecie

Czytelnicy i korespondenci oceniają »Życie«



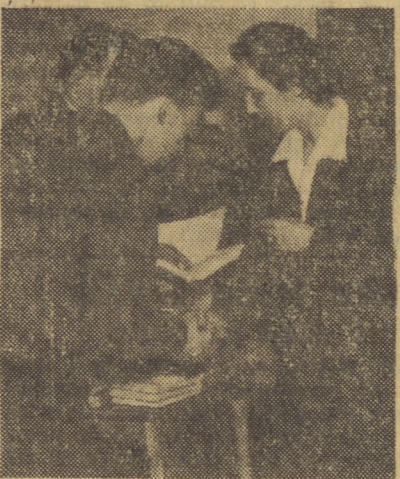
Na zdjęciu widzimy kilkudziesięciu Czytelników »Życia«. To tylko objęta obiektywnym »reprezentacją« przeszło dwustu uczestników niedzielnego spotkania w Domu Dziennikarza. A tych dwustu to tylko »reprezentacja« wieloletniej reszty naszych przyjaciół i korespondentów.

To byli ci, dla których piszemy, ci, którzy codziennie czytają naszą gazetę i ci, którzy z nią współpracują. Czytelnicy i korespondenci.

Stawili się tłumnie, wypełniając po brzegi piękną salę w Domu Dziennikarza. I oni i my byliśmy pełni ciekawości.

My, dziennikarze — bo chcieliśmy Was poznać. Wielu z Was Czytelnicy — bo pierwszy raz widzieliśmy tych, których zazwyczaj tylko czytaliśmy. Okazało się więc, że mały Józio rzeczywiście nie jest żadnym Goliatem, że »mir-par« to »ona«, a nie »on«, a Henryk Gaworski naprawdę rozpoczął karierę poetycką od pisan... notatek o Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym. A gdy się już dobrze poznaliśmy, to »okazała się« jeszcze jedna rzecz: że Czytelnicy »Życia« czują się odpowiedzialni za swoją gazetę, szukają dla niej lepszych form, pragną bogatej treści, dającej obraz i syntezę tego wszystkiego, co się zmienia w naszym życiu osobistym, a zarazem w życiu naszej ojczyzny.

Dowodem tej serdecznej więzi Czytelników z dziennikarzami i wzajemnego zrozumienia był choćby fakt, iż uczestnicy niedzielnego spotkania przemawiali bez żadnej tremy i wahan, z pewnością, a ich uwagi — często krytyczne — były dla nas cenne. Były one dla nas cenne, jak dla nas cenne były uwagi redakcyjnej. Dyskusyjnie było więcej, niż na to pozwalały skromne »ramy« czasowe naszej imprezy i dlatego zmuszeni byliśmy przerwać dyskusję, przenosząc dalszy jej ciąg na listy do Redakcji, których oczekujemy niemiennie i niecierpliwie, jak »żywych« wypowiedzi.



Jedną z nagród dla przodujących korespondentów otrzymuje Tadeusz Lubowicki, uczeń Technikum Geodezyjnego.

A mówili ludzie rozmaitego zawodu, rozmaitego pochodzenia społecznego i rozmaitego wieku.

»Życie« w serii artykułów o »Ursu« — po raz pierwszy opisało w sposób wnikliwy trudności produkcyjne warszawskich i podwarszawskich fabryk — powiedział nasz korespondent z Cynkowa ni Warszawa, Antoni Kosierkiewicz. — Ale dlaczego tak późno? Trzeba było wcześniej te akcje, wysłać dziennikarzy do »kulejących« zakładów produkcyjnych, aby tam, wspólnie z miejscowymi korespondentami, wykryli przy czynny niewykonanie planów i opisywali je.

Nauczycielka Maria Witkowska opowiedziała, jak ostatni konkurs »Życia« na temat Konstytucji stał się dla niej cenną pomocą w pracy szkolnej. Urzędnik Emilian Chrzanowski »podsunął« dziennikarzom »Życia« temat przestępstw etatowych w niektórych instytucjach. Zecer Henryk Gołębowski z zakł. im. Rewolucji Październikowej podkreślił, że co prawda o wartości gazet decyduje jej bogactwo, rzeczowa treść, ale i wygląd graficzny ma też znaczenie, a tu »Życie« ma grzechy. Większość dyskusyjantów powitała z radością fakt pozyskania przez »Życie« współpracowników pisarzy, Kazimierza Brandysa i Aleksandra Jackiewicza. Zofia Grochowska skrytykowała w. zw. »kobyły« czyli artykuły wielkich rozmiarów.

Zanotowaliśmy także — obok wielu drobnych, a często nieledwie »technicznych« uwag — różne życzenia naszych Czytelników, mające na celu wzbogacenie treści pisma. Były więc uwagi krytyczne o zbyt małym zainteresowaniu się Redakcji problemami tak ważnymi, jak walka z alkoholizmem i chuliganstwem. Były więc życzenia, by »Życie« poświęcało więcej miejsca na humor i satyrę.

Zwróciła uwagę wypowiedź TADEUSZA KURYSA o znalezieniu publicystyki politycznej w »Życiu« i zwłaszcza polemik z »centralą« i wszelkiego autoramentu »filiami«.

— Polemiki te, pisane z nerwem, trafne i przekonujące odgrywają dużą rolę w zwalczaniu wpływów wrogiej propagandy — stwierdził nasz Czytelnik.

I tutaj możemy stwierdzić, że tak, jak zmieniła się prasa polska, tak i zmienił się Czytelnik. W ich wypowiedziach nie było ani śladu jakiegś pogoni za sensacją, »dreszczykami« i nie wybredną rozrywką — tak charakterystycznymi dla stosunków »kulturalnych« w krajach imperializmu. Nasi Czytelnicy chcą się z naszą gazetą utożsaczyć, chcą wiedzieć prawdę o całym świecie, chcą znaleźć zachętę do podłaniania trudom naszych dni, chcą śmiać się i cieszyć z piękna naszych lat.

Tego oczekują nasi Czytelnicy od »Życia« i taki wniosek — bo wnioski trzeba zawsze wysnuwać — wyciągnięliśmy dla codziennej pracy z niedzielnego spotkania.

Bylibyśmy fałszywymi kronikarzami, pisząc, że na tym spotkaniu tylko się dyskutowało. Była i wypowiedź rytmowana i »na melodie«. Po prostu — piosenka o referencie Pliszce w wykonaniu Tadeusza Olisy. Potem weszła na estradę ze swym programem, tylko dla kobiet! Stefania Grodzka.

Kazimierza Pawłowskiego nie trzeba i nie można opisywać — jego trzeba widzieć (codziennie w Teatrze Satyry).

Wystarczy znaleźć się w tych godzinach przy okienkach »numerkowych« — któregośkolwiek ambulatorium czy w Warszawie, czy któregośkolwiek z miast, by stwierdzić, że system wydawania numerków przed rozpoczęciem przyjęć przez lekarzy popołudniowych jest zawsze zdaje egzamin. Jeżeli ilość wydawanych na dany dzień numerków jest zbyt mała w stosunku do potrzeb — to najczęściej do lekarza nie dostanie się właściwie osoba pracująca. Wyprzedzą ją ci wszyscy ci, którzy bądź sami, bądź za pośrednictwem rodziny zajmą wcześniej miejsce w kolejce.

A gdybyśmy wydali numerki do wszystkich lekarzy wczesnym ranem — tak jak to zresztą praktykuje się obecnie w niektórych ambulatoriach? Jeśli po numerku zgłosi się ktoś w zastępstwie pracownika potrzebującego porady lekarzkiej — jest »wygrany«, gdyż oznaczono mu godzinę dostanie się do lekarza, sam nie tracąc czasu na zbędne czekanie.

— Ale gorzej jest, jeśli chory pracuje i nie ma się kim wyręczyć. Wtedy dwukrotnie odwiedza ambulatorium: raz czekając na numerki, drugi raz na lekarza.

Podobnie dzieje się przy t.w. systemie numerkowym mieszanym, kiedy to do lekarzy przyjmujących rano, wydaje się numerki wcześniej rano, do lekarzy popołudniowych: pracującym — przez całą dzień, nie pracującym — przed rozpoczęciem przyjęć.

To rozwiązanie daje co prawda pracującym gwarancję uzyskania porady, ale zmusza również do dwukrotnego przychożenia.

Wreszcie stosuje się gdzieś niegdzie system rezerwowania pewnej ilości numerków dla pracujących. Ale i w tych wypadkach trudno jest ścisłe z góry ustalić »rezerwę« — i w konsekwencji pozostają bądź niewykorzystane numerki, bądź nieprzyjęci pacjenci.

Choć systemy numerkowe wykazują po ważne niedociągnięcia, jednak bez numerków byłoby znacznie gorzej. Dlaczego?

Przeprowadzony już częściowo podział na rejonów obsługi lekarskiej udostępniłby mieszkańcom pomoc lekarską, ale nie zlikwidowałby wielu jeszcze bołazek. I w ambulatoriach rejonowych wciąż jeszcze 10 — 15 proc. chorych (u specjalistów — więcej) nie dostaje się do lekarza w dniu zgłoszenia. Ci nieprzyjęci pacjenci wymykają się najczęściej wszelkim statystykom. Bo jeśli pacjent — stojący pierwszy w kolejce, dowiaduje się, że dany lekarz wyczerpał ilość wizyt na dany dzień — to wszyscy stojący za nim odchodzą, »z kwitkiem«, nie meldując się w okienku numerków.

GODZINY Z WYBORU

To, że nie można przyjąć wszystkich zgłaszających się — więcej nie dostaje się do lekarza w dniu zgłoszenia. Ci nieprzyjęci pacjenci wymykają się najczęściej wszelkim statystykom. Bo jeśli pacjent — stojący pierwszy w kolejce, dowiaduje się, że dany lekarz wyczerpał ilość wizyt na dany dzień — to wszyscy stojący za nim odchodzą, »z kwitkiem«, nie meldując się w okienku numerków.

W Warszawie nagrody i dyplomy wręczono przodującym członkom ZMP w dniu 22 bm. na dwóch wielkich zebraniach młodzieżowych — na Mokotowie i Starym.

140 ZMP-owców otrzymało cenne nagrody, a 419 — listy pochwalne i dyplomy. Wśród nagrodzonych znajdują się m. in. znani przodownicy pracy z budowy Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej — brygadziści Paśk i młodzieżowy rekordzista Polski w murarstwie Drabik. Nagrodzono ponadto przodujące grupy ZMP-owskie z innych budowli Stolicy, z Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu i z wielu innych. (dar.)

W tym roku, jak i w latach poprzednich, Zarząd Główny ZMP nagrodził zaszczytnymi wyróżnieniami i dyplomami wielu członków organizacji, młodzieżowych przodowników pracy, racjonalizatorów, przodujących uczniów i studentów.

W Warszawie nagrody i dyplomy wręczono przodującym członkom ZMP w dniu 22 bm. na dwóch wielkich zebraniach młodzieżowych — na Mokotowie i Starym.

140 ZMP-owców otrzymało cenne nagrody, a 419 — listy pochwalne i dyplomy. Wśród nagrodzonych znajdują się m. in. znani przodownicy pracy z budowy Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej — brygadziści Paśk i młodzieżowy rekordzista Polski w murarstwie Drabik. Nagrodzono ponadto przodujące grupy ZMP-owskie z innych budowli Stolicy, z Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu i z wielu innych. (dar.)

W tym roku, jak i w latach poprzednich, Zarząd Główny ZMP nagrodził zaszczytnymi wyróżnieniami i dyplomami wielu członków organizacji, młodzieżowych przodowników pracy, racjonalizatorów, przodujących uczniów i studentów.

W Warszawie nagrody i dyplomy wręczono przodującym członkom ZMP w dniu 22 bm. na dwóch wielkich zebraniach młodzieżowych — na Mokotowie i Starym.

140 ZMP-owców otrzymało cenne nagrody, a 419 — listy pochwalne i dyplomy. Wśród nagrodzonych znajdują się m. in. znani przodownicy pracy z budowy Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej — brygadziści Paśk i młodzieżowy rekordzista Polski w murarstwie Drabik. Nagrodzono ponadto przodujące grupy ZMP-owskie z innych budowli Stolicy, z Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu i z wielu innych. (dar.)

W tym roku, jak i w latach poprzednich, Zarząd Główny ZMP nagrodził zaszczytnymi wyróżnieniami i dyplomami wielu członków organizacji, młodzieżowych przodowników pracy, racjonalizatorów, przodujących uczniów i studentów.

W Warszawie nagrody i dyplomy wręczono przodującym członkom ZMP w dniu 22 bm. na dwóch wielkich zebraniach młodzieżowych — na Mokotowie i Starym.

140 ZMP-owców otrzymało cenne nagrody, a 419 — listy pochwalne i dyplomy. Wśród nagrodzonych znajdują się m. in. znani przodownicy pracy z budowy Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej — brygadziści Paśk i młodzieżowy rekordzista Polski w murarstwie Drabik. Nagrodzono ponadto przodujące grupy ZMP-owskie z innych budowli Stolicy, z Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu i z wielu innych. (dar.)

W tym roku, jak i w latach poprzednich, Zarząd Główny ZMP nagrodził zaszczytnymi wyróżnieniami i dyplomami wielu członków organizacji, młodzieżowych przodowników pracy, racjonalizatorów, przodujących uczniów i studentów.

W Warszawie nagrody i dyplomy wręczono przodującym członkom ZMP w dniu 22 bm. na dwóch wielkich zebraniach młodzieżowych — na Mokotowie i Starym.

140 ZMP-owców otrzymało cenne nagrody, a 419 — listy pochwalne i dyplomy. Wśród nagrodzonych znajdują się m. in. znani przodownicy pracy z budowy Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej — brygadziści Paśk i młodzieżowy rekordzista Polski w murarstwie Drabik. Nagrodzono ponadto przodujące grupy ZMP-owskie z innych budowli Stolicy, z Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu i z wielu innych. (dar.)

W tym roku, jak i w latach poprzednich, Zarząd Główny ZMP nagrodził zaszczytnymi wyróżnieniami i dyplomami wielu członków organizacji, młodzieżowych przodowników pracy, racjonalizatorów, przodujących uczniów i studentów.

W Warszawie nagrody i dyplomy wręczono przodującym członkom ZMP w dniu 22 bm. na dwóch wielkich zebraniach młodzieżowych — na Mokotowie i Starym.

140 ZMP-owców otrzymało cenne nagrody, a 419 — listy pochwalne i dyplomy. Wśród nagrodzonych znajdują się m. in. znani przodownicy pracy z budowy Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej — brygadziści Paśk i młodzieżowy rekordzista Polski w murarstwie Drabik. Nagrodzono ponadto przodujące grupy ZMP-owskie z innych budowli Stolicy, z Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu i z wielu innych. (dar.)

ZE SPORTU

Nowy system rozgrywek piłkarskich

GKKF zatwierdził projekt systemu rozgrywek piłkarskich na rok 1952 dla poszczególnych klas, z wyjątkiem rozgrywek wiosennych I Ligi. I Liga będzie grała w jesieni w dwóch grupach. Do pierwszej należą będą Budowlani Chorzów, Ogniwo Kr., Unia, Kolejarz Warszawa, Kolejarz Poznań oraz Budowlani Gdańsk; do drugiej: Gwardia, Górnik, CWKS, Włókniarz, Ogniwo Bytom i OWKS Kraków.

Zwycięzcy grup rozegrają ze sobą dwa spotkania o tytuł mistrza Polski; z Ligi spadną ostatnie kluby obu grup.

Do II Ligi zaliczono 40 drużyn, które będą grały w 4 grupach. Kluby warszawskie znalazły się w II grupie północno-wschodniej. Grać tu będą: Gwardia Warszawa, Kolejarz Olsztyn Spółnia Warszawa, Spółnia Tomaszów, Włókniarz Radom, Stal Starachowice, Włókniarz Chodaków, Włókniarz Widzew, WKS Lotnik Warszawa i drużyna reprezentująca woj. białostockie.

O wejście do Ligi walczyć będą mistrzowie grup.

Z grupy II spadnie najsłabsza z drużyn: Gwardia Warszawa, Spółnia Warszawa i WKS Lotnik Warszawa, a poza tym przewidziana jest wymiana drużyn, która będzie polegała na tym, iż zwycięzca wojewódzkich rozgrywek rozegra zawody eliminacyjne z tą drużyną II Ligi swojego województwa, która uplasowała się najniżej w tabeli swej grupy. Np. gdyby w II grupie warszawskiej zwyciężyła Gwardia, Spółnia i Lotnik zajęły trzy pierwsze miejsca, to mimo to Lotnik spadłby bezapelacyjnie, a Spółnia musiałaby walczyć o pozostanie w Lidze ze zwycięzcą rozgrywek wojewódzkich.

Poza ligami będą utworzone 4 klasy rozgrywkowe w grupie seniorów oraz dwie w grupie młodzieżowej (poza juniorami klubów ligowych). Podział na klasy przeprowadzą WKFF na podstawie ilości drużyn zgłaszanych do mistrzostw przez kluby sp. kluby, LZS itp. Do I klasy będą zaliczane kluby, które zgłoszą co najmniej 4 drużyny seniorów, 1 juniorów i 1 młodzieżową.

System ten ma na celu ułusowanie nie piłkarstwa na szczeblu powiatu i województwa.

O niezadowolonych wizytach

Życie dyktuje zmiany godzin

Przykładów takich można przytoczyć niemało. Zaczernięmy je z terenu Warszawy.

I tak np. na Grochowie — tylko jeden okulista przyjmuje w godzinach rannych, a za to jest ich nadmiar w innych obwodach w godzinach popołudniowych. Pediatrzy znowu wolać w godzinach rannych, gdyż więcej osób przyjeżdża w tym rano. Po południu na Grochowskiej 337 urzęduje jeden tylko pediatra, Interniści z kolei wola popołudnia.

Reumatolodzy w Śródmieściu kończą pracę o 17-cj, 80 proc. laryngologów pracuje tam w godzinach rannych.

W dzielnicy Starejwody (do Al. Jerozolimskich) 65 proc. stanowią lekarze specjaliści, a za to w Śródmieściu pracuje ich 35 proc. przy jednakowym załadowaniu. Niezwykle, chociaż Grochów domaga się interwencji na godz. popołudniowej, użykuje etat na rano, a Mokotów odwrotnie — i choć w statystykach zwiększył się etat o 1-ego lekarza, ale etat ten nie przyniósł konkretnego usprawnienia.

Choć systemy numerkowe wykazują po ważne niedociągnięcia, jednak bez numerków byłoby znacznie gorzej. Dlaczego?

Przeprowadzony już częściowo podział na rejonów obsługi lekarskiej udostępniłby mieszkańcom pomoc lekarską, ale nie zlikwidowałby wielu jeszcze bołazek. I w ambulatoriach rejonowych wciąż jeszcze 10 — 15 proc. chorych (u specjalistów — więcej) nie dostaje się do lekarza w dniu zgłoszenia. Ci nieprzyjęci pacjenci wymykają się najczęściej wszelkim statystykom. Bo jeśli pacjent — stojący pierwszy w kolejce, dowiaduje się, że dany lekarz wyczerpał ilość wizyt na dany dzień — to wszyscy stojący za nim odchodzą, »z kwitkiem«, nie meldując się w okienku numerków.

GODZINY Z WYBORU

To, że nie można przyjąć wszystkich zgłaszających się — więcej nie dostaje się do lekarza w dniu zgłoszenia. Ci nieprzyjęci pacjenci wymykają się najczęściej wszelkim statystykom. Bo jeśli pacjent — stojący pierwszy w kolejce, dowiaduje się, że dany lekarz wyczerpał ilość wizyt na dany dzień — to wszyscy stojący za nim odchodzą, »z kwitkiem«, nie meldując się w okienku numerków.

W Warszawie nagrody i dyplomy wręczono przodującym członkom ZMP w dniu 22 bm. na dwóch wielkich zebraniach młodzieżowych — na Mokotowie i Starym.

140 ZMP-owców otrzymało cenne nagrody, a 419 — listy pochwalne i dyplomy. Wśród nagrodzonych znajdują się m. in. znani przodownicy pracy z budowy Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej — brygadziści Paśk i młodzieżowy rekordzista Polski w murarstwie Drabik. Nagrodzono ponadto przodujące grupy ZMP-owskie z innych budowli Stolicy, z Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu i z wielu innych. (dar.)

W tym roku, jak i w latach poprzednich, Zarząd Główny ZMP nagrodził zaszczytnymi wyróżnieniami i dyplomami wielu członków organizacji, młodzieżowych przodowników pracy, racjonalizatorów, przodujących uczniów i studentów.

W Warszawie nagrody i dyplomy wręczono przodującym członkom ZMP w dniu 22 bm. na dwóch wielkich zebraniach młodzieżowych — na Mokotowie i Starym.

140 ZMP-owców otrzymało cenne nagrody, a 419 — listy pochwalne i dyplomy. Wśród nagrodzonych znajdują się m. in. znani przodownicy pracy z budowy Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej — brygadziści Paśk i młodzieżowy rekordzista Polski w murarstwie Drabik. Nagrodzono ponadto przodujące grupy ZMP-owskie z innych budowli Stolicy, z Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu i z wielu innych. (dar.)

W tym roku, jak i w latach poprzednich, Zarząd Główny ZMP nagrodził zaszczytnymi wyróżnieniami i dyplomami wielu członków organizacji, młodzieżowych przodowników pracy, racjonalizatorów, przodujących uczniów i studentów.

W Warszawie nagrody i dyplomy wręczono przodującym członkom ZMP w dniu 22 bm. na dwóch wielkich zebraniach młodzieżowych — na Mokotowie i Starym.

140 ZMP-owców otrzymało cenne nagrody, a 419 — listy pochwalne i dyplomy. Wśród nagrodzonych znajdują się m. in. znani przodownicy pracy z budowy Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej — brygadziści Paśk i młodzieżowy rekordzista Polski w murarstwie Drabik. Nagrodzono ponadto przodujące grupy ZMP-owskie z innych budowli Stolicy, z Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu i z wielu innych. (dar.)

W tym roku, jak i w latach poprzednich, Zarząd Główny ZMP nagrodził zaszczytnymi wyróżnieniami i dyplomami wielu członków organizacji, młodzieżowych przodowników pracy, racjonalizatorów, przodujących uczniów i studentów.

W Warszawie nagrody i dyplomy wręczono przodującym członkom ZMP w dniu 22 bm. na dwóch wielkich zebraniach młodzieżowych — na Mokotowie i Starym.

140 ZMP-owców otrzymało cenne nagrody, a 419 — listy pochwalne i dyplomy. Wśród nagrodzonych znajdują się m. in. znani przodownicy pracy z budowy Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej — brygadziści Paśk i młodzieżowy rekordzista Polski w murarstwie Drabik. Nagrodzono ponadto przodujące grupy ZMP-owskie z innych budowli Stolicy, z Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu i z wielu innych. (dar.)

W tym roku, jak i w latach poprzednich, Zarząd Główny ZMP nagrodził zaszczytnymi wyróżnieniami i dyplomami wielu członków organizacji, młodzieżowych przodowników pracy, racjonalizatorów, przodujących uczniów i studentów.

W Warszawie nagrody i dyplomy wręczono przodującym członkom ZMP w dniu 22 bm. na dwóch wielkich zebraniach młodzieżowych — na Mokotowie i Starym.

140 ZMP-owców otrzymało cenne nagrody, a 419 — listy pochwalne i dyplomy. Wśród nagrodzonych znajdują się m. in. znani przodownicy pracy z budowy Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej — brygadziści Paśk i młodzieżowy rekordzista Polski w murarstwie Drabik. Nagrodzono ponadto przodujące grupy ZMP-owskie z innych budowli Stolicy, z Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu i z wielu innych. (dar.)

W tym roku, jak i w latach poprzednich, Zarząd Główny ZMP nagrodził zaszczytnymi wyróżnieniami i dyplomami wielu członków organizacji, młodzieżowych przodowników pracy, racjonalizatorów, przodujących uczniów i studentów.

W Warszawie nagrody i dyplomy wręczono przodującym członkom ZMP w dniu 22 bm. na dwóch wielkich zebraniach młodzieżowych — na Mokotowie i Starym.

140 ZMP-owców otrzymało cenne nagrody, a 419 — listy pochwalne i dyplomy. Wśród nagrodzonych znajdują się m. in. znani przodownicy pracy z budowy Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej — brygadziści Paśk i młodzieżowy rekordzista Polski w murarstwie Drabik. Nagrodzono ponadto przodujące grupy ZMP-owskie z innych budowli Stolicy, z Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu i z wielu innych. (dar.)

W tym roku, jak i w latach poprzednich, Zarząd Główny ZMP nagrodził zaszczytnymi wyróżnieniami i dyplomami wielu członków organizacji, młodzieżowych przodowników pracy, racjonalizatorów, przodujących uczniów i studentów.

W Warszawie nagrody i dyplomy wręczono przodującym członkom ZMP w dniu 22 bm. na dwóch wielkich zebraniach młodzieżowych — na Mokotowie i Starym.

TABELA WYGRANYCH 3 Krajowej Loterii Pieniężnej

5 dzień cięgnięcia III Runtu

Wygrana 100.000 zł padła na Nr 71211 71202 136550.	40877 41039 44982 45384 49809 50983
Wygrana 50.000 zł padła na Nr 68590.	51649 51791 56768 57929 58706 59283
Wygrana 30.000 zł padła na Nr 43144.	60826 63595 64869 68605 67878 68467
Wygrana 10.000 zł padła na Nr 94552 159753.	69159 70446 72382 74194 75687 76717
Wygrana 5.000 zł padła na Nr 99989 127833 140192.	77795 78216 78275 78641 83883 84107
Wygrana 2.000 zł padła na Nr 42842 57911 70326 76386 107778 114229	91746 91930 92090 92475 94767 97819
115051 131788 132193 145542 158203 158620 163073 168223.	99849 100806 101987 102283 103708
Wygrana 1.000 zł padła na Nr 11606 20869 24047 24661 24971 28037	105506 107624 107984 111079 112851
28128 30289 32051 32183 34038 44173	113532 114797 116019 116628 118757
51324 52925 58591 60010 60531 62838	119251 120095 121353 122417 124731
63838 65166 75107 81580 82443 83789	128788 129109 130176 130351 130496
86232 88992 91912 93267 96004 98577	130591 131092 131207 131887 132888
104478 105994 107531 108142 110465	134012 139285 139508 140043 142544
111113 112207 119909 122445 122461	143629 143952 144386 144688 145339
135904 136734 137061 137724 139938	146882 146786 147609 147836 148173
142837 143632 146309 146043 149028	148417 152046 153472 155549 155583
152348 152717 155932 158140 158754	156848 162021 164659 165585 165730
160059 161239 164038 167506 175308	169169 169941 169992 170303 170441
175983.	171690 172544 173668 173830 174012
	175451 176895 176874 177184 177591.

Wygrane seryjne

Wygraną seryjną w wysokości zł 40 otrzymuje każdy numer losu kończący się na 03 04 06 09 12 13 17 22 25 28 30 35 42 50 60 71 72 76 81 84 87 94 95 98. O ile jednak na numer taki padła już wygrana w cięgnięciu III rzutu 3 Krajowej Loterii Pieniężnej numer ten wygrany seryjnej nie otrzymuje. Wygraną seryjną otrzymuje w tym wypadku następny niewylosowany jeszcze wyższy numer losu.

Dalszy ciąg wygranych sprawdzić w kolekturze.

Kącik gospodarski

Odpowiedzi Katarzyny

Dziś odpowiedzi będą bardzo krótkie, bo listów zebrano się dużo, a wszystkie są »nagłacie«.

Ob. Halina Mielińska z W-wy. Jarzyny są drogie, bo była w ub. r. susza. Świeże pochodzą ze szkła sztucznie ogrzewanych i wymagają obfitej pracy. A zielone może Pani wyhodować sobie sama. Np. wspaniałe pietruszki do doniczki z ziemią i ściśniętą natką. Wsadzić cebulki szczyptorki i ściśniętą szczyptorkę. Posieć rzetuchę i zieloną używać jako salate. Jest dużo bogatsza w składniki mineralne i witaminy od salaty głównej, a równie smaczna tylko pikantniejsza.

Ob. Wanda Mieleczarek. Bardzo słusznie! Wysokie obcasy, szczególnie dla młodych dziewcząt są nie tylko nie zdrowe, ale wprost szkodliwe; m. in. prowadzą do deformacji stóp, płaskiej stopy, czyli tzw. »płaskostopia«.

Ob. M. Janickowa z ul. Wolskiej. Według życzenia — jeden »Kącik« poświęćmy wkrótce sprawie prania welen.

Ob. Magdalena Z. z Ochoty. Kaszom też poświęćmy specjalny »Kącik«. Dajemy nie

Ostatnie wydawnictwa

Nakładem WYDAWNICTWA MINISTERSTWA OBRONY NARODOWEJ ukazały się następujące książki:

Prezydya Rad Narodowych powinny pamiętać o prawie obywateli do składania skarg i zażaleń

(I) Prawo każdego obywatela do składania skarg i zażaleń oraz do krytyki prasowej jest w naszym ustroju jednym z podstawowych praw obywatela i nieodzownym warunkiem zacieśnienia więzi między masami ludowymi, a organami władzy państwowej, t. zn. radami narodowymi — wojewódzką, powiatowymi, miejskimi i gminnymi.

W tej dziedzinie zrobiono już bardzo wiele. Świadczą o tym tysiące i dziesiątki tysięcy załatwionych pozytywnie różnorodnych problemów obywateli, usterek, błędów, wad i niedomagań. Nie może temu zaprzeczyć najsłabszy reakcyjny nista.

Nie znaczy to jednak, abyśmy poprzestali na dotychczasowych osiągnięciach i tolerowali zbyt powierzchowny stosunek wielu jeszcze niestety, władz — do tych zagadnień.

Właśnie zagadnienia te były tematem specjalnej narady przewodniczących i sekretarzy oraz odnosnych referentów pow. i miejskich rad narodowych naszego województwa. W czasie tej narady wiceprzewodniczący prez. Woj. R. N. ob. J. Malewski poddał surowej krytyce tryb załatwiania spraw przez członków samorządowych. Wspomniane wyżej uchwały Rady Państwa i KC PZPR

wprowadziły odpowiedzialność przewodniczących prezydów rad narodowych za przyjmowanie, rozpatrywanie i załatwianie skarg i zażaleń. Ustaliły one ponadto niedopuszczalność przesłania skarg do władz, na które skarga została wniesiona, oraz surową odpowiedzialność za przewlekanie spraw i formalistyczny do nich stosunek.

Ogółem w ciągu ub. r. wpłynęło do prezydów powiatowych i miejskich rad narodowych w naszym województwie 4.266 skarg, zażaleń i no tatek prasowych. Z tego załatwiono w okresie sprawozdawczym 3.717 spraw, pozostało niezadowolonych 549.

WYNIKI OSTATNIEJ KONTROLI

Okazało się jednak, że uchwały władz centralnych w wielu wypadkach nie były przestrzegane. Mało — niektóre rzy pracownicy, a niejednokrotnie i członkowie prezydów rad nie znali treści tych uchwał. Nie mówiąc już o biu rokratycznym traktowaniu tych spraw, stwierdzono, jako stałe zjawisko, niedo trzymanie przez prezydya obowiązujących się terminów oraz spychanie skarg i zażaleń do załatwienia osobom nieodpowiednim.

I tak np. w Nowym Mieście większość skarg przychodziła do lekarzy wetery narii, jakkolwiek nie zawsze dotyczą one zakresu jego działalności. W wielu radach prezydya z przewodniczącymi na czele odizolowały się po prostu od tych zagadnień. Jeden z ostatnich wy jątków pod tym względem stanowi prez. PRN w Lidzbarku.

Wbrew wyraźnym przepisom dekretu, który nakłada na prezydya pow. rad na rodowych obowiązek rozpatrywania od wołań od decyzji rad gminnych, np. w sprawie wymiaru dostaw żywności i ziemniaków — odwołania te załatwia ne są zazwyczaj przez gminy.

STOSUNEK DO KORESPONDENTÓW

Niewłaściwie ustosunkowano się rów nież do korespondentów terenowych,

choć jawnych objawów tłumienia kry tyki nie stwierdzono. Znaną są jednak fakty złowrogich wystąpień przeciwko korespondentom, czego przykładem stu żyć może wybiecie przez nieznaną sprawców szyb w mieszkaniu korespon denta „Życia” ob. Mrozka (pow. Hawa) i odgrazanie się tych osób, których je go notatki prasowe dotyczyły.

Formalistycznie załatwiała się te spr awy również i w prezydium MRN w Olszynie, gdzie na krytyki i notatki pra sowe odpowiadała się lakonicznie, że usterki „są usuwane” lub „w najbliż szym czasie zostaną usunięte”.

SKONCZYĆ Z LATWIZNĄ

Nie było jeszcze np. wypadku, aby wyciągnięto konsekwencje służbowe wo bec osób winnych przewlekania i bez dusznego traktowania skarg, a nawet ich zaginięcia. I tak np. nie wyciągnię to konsekwencji wobec winnych zagi nięcia skargi gromady Talki w pow. giżyckim na samowolne zrobiebanie szo py należącej do fund. ziemi w majątku Borkowo, choć w rejestrze PRN wbrew prawdzie odnotowano, że sprawa zosta ła załatwiona. Podobnie zaginęła bez śladu skarga ob. M. Koch z grom. Trosy gm. Ryn na ob. J. Ciecińskiego za odmowę udzielenia pomocy sąsiedz kiej w akcji siewnej.

ZMYŚLONE ODPOWIEDZI

Niektóre prezydya, interpelowane przez prasę udzielają odpowiedzi, któ re okazują się potem nieprawdziwe. I tak np. prez. PRN w Nidzicy na prze słany mu przez „Trybunę Ludu” odpis korespondencji w sprawie mostu na rzecze Wkrze powiadomił redakcję, że most został zabezpieczony. Dopiero drugi list korespondenta ujawnił nie prawdziwość tej odpowiedzi.

Wbrew uchwałom Rady Państwa wiele prezydów ograniczyło się do jednora zowego powiadomienia ludności o dniach przyjęć obywateli przez przedstawicieli prezydów. W takim np. Biskupcu przy jęcie stron ze skargami nie odby wa się wcale, gdyż, jak oświadczył przewodniczący prezydium MRN ob. S. Szczęsny, członkowie prezydium „nie ma ją na to czasu”. W Olsztynie członko wie prez. MRN przyjęli oświadczenie za ledwie 4 skargi, gdy tymczasem obserwa cja wykazuje, że „żalących się” jest o wiele więcej.

NIE PROWADZĄ REJESTRU SKARG

Prezydya rad narodowych w Giżycku, Morągu, Mławie, Pasłęku, Węgorze wie i w Klebarku Wielkim w ogóle nie prowadzą u siebie rejestru skarg i za żaleń. Prezydium PRN w Nowym Mie ście w r. ub. przyjęło bezpośrednio od zgłaszających się za ledwie 3 skargi.

Apel ob. E. Sekowskiego do korespondentów „Życia”

Korespondent zakładowy wydz. zaopatrzenia materialnego przy DOKP w Olsztynie ob. Eugeniusz Sekowski nadesłał do Redakcji „Życia” list, w którym czytamy m. in.:

„Świadomy, że czytelnictwo prasy przyczyni się do szybszego uświadamiania mas pracujących, a tym samym do szybszego wyko nania zadań planu 6-letniego zo bowiązuje się wzmocnić pracę kores pondenta zakładowego i zwerbowa ć 20 nowych prenumeratorów „Życia Olsztyńskiego”.

Jednocześnie wzywam wszyst kich korespondentów zakładowych i terenowych „Życia Olsztyńskiego” do współzawodnictwa o tytuł najlepszego korespondenta i propa gatora dziennika „Życie Olsztyńskie”.

Eugeniusz Sekowski

I wojewódzka konferencja korespondentów „Głosu Olsztyńskiego”

Niedzielną I wojewódzka konferen cja korespondentów „Głosu Olsztyń skiego” zgromadziła w sali teatru im. St. Jaracza blisko 600 korespon dentów robotniczo-chłopskich tego pisma. Kilkuogodzinne obrady, dyskusja a następnie specjalne przedsta wienie sztuki Żeromskiego „Suknowski” wszystko to wywarło niezatarte wrażenie na korespondentach, któ rzy też podkreślali ten moment w swoich wypowiedziach.

Tak z przemówienia redaktora na czelnego „Głosu Olsztyńskiego” ob. Z. Wojakiewicza, jak i z poszczególnych wypowiedzi obecnych wynika ło jednak, że łączność między kores pondentami, a redakcją musi się sta le zacieśniać i że kadry terenowych współpracowników pisma muszą być coraz liczniejsze. Burzą oklasków przyjmowano więc zobowiązania nie których korespondentów, którzy po stawili zorganizować lub rozszerzyć kluby korespondentów robotniczo-chłopskich w miejscach swojego zamieszkania.

Podsumowanie dyskusji, w której zabierało głos kilkudziesięciu obec nych, dokonał II sekretarz KW PZPR ob. Stachurko mówiąc m. in.:

„Rola gazety i korespondenta po lega na mobilizowaniu mas do wyko nania zadań postawionych im przez Rząd i Partię. Korespondent nie po winien pisać wyłącznie o brakach i niedociąganiach, lecz również o osiągnięciach robotników i chłopów, spółdzielni produkcyjnych i PGR, o współzawodnictwie i racjonalizato rach, o wielkim budownictwie socja listycznym. Szczególną jednak opie ką winien korespondent okazywać własny zakład pracy, powinien być si ę o to, aby jego placówka, czy jego grom ada znalazła się w pierwszym szere gu budowniczych socjalizmu. Nie można również zapominać o toczącej się walce klasowej. Korespondent musi demaskować i piętnować wroga klasowego tak długo, aż zrozumie na swą małość i oceni beznamiętny krzywdy wyrządzonej krajowi i społeczeń stwu.”

Na zakończenie ob. Stachurko

COIGDZIE?

Teatr im. Jaracza — w Olsztynie dziś i jutro „Suknowski”, godz. 19.30 w Lubawie — „Żyjący człowiek” godz. 19.

KINA

Awangarda — dziś i jutro „Młodość świata”, prod. NRD, godz. 16.45 i 19. „Odrodzenie” — dziś i jutro „Bohaterowie Mandurii”, prod. radz., godz. 17 i 19.30

Polonia — dziś i jutro „Młodość Chopi na”, prod. polska, godz. 16.30 i 20

Apłeka dyżurna — Społeczna Nr 3, ul. Kolejowa 17

Pogotowie Ratunkowe PCK — ul. Par tyzanów 82, tel. 22.22, 33.33.

ODCZYTY TWP

Biskupiec — PDK — godz. 18.30 — „Mi kołaj Gogol”

„Musicie zacieśnić więź miasta ze wsią, starając się nadać swej pracy charakter bardziej twór czy i bojowy. Pamiętajcie, że od was zależy w dużej mierze tempo budo wy podstaw socjalizmu w Polsce Lu dowej”.

W końcowej części konferencji odby ło się uroczyste wręczenie nagród przodującym korespondentom. Pre mie pieniężne otrzymali:

Jan Wójcik, Z. Domzalski, F. Adamczyk, W. Augustyniewicz, Z. Zielińska, R. Tyrolski, J. Hildebrandt, J. Ptak, J. Zmysłowski, J. Lewandowski, L. Bielski, B. Raczynski, H. Cwikliński i Z. Frankowski.

Premie książkowe:

A. Tatarczuk, C. Rainko, A. Stę perek, I. Bystrak, A. Moszczyński, R. Rusobczak, I. Paczenko, S. Szw e r yn, J. Dederko, Z. Maciejewski, M. Panaszuk, A. Radomska, Z. Kor nowski, M. Borkowski, Z. Rybak, M. Puchalski, J. Sikorski, R. Miło szewski, H. Sokalski i H. Hranowski.

Również poważny sukces osiągn ę ły SOM w dziedzinie zbierania za mówień na prace polowe. Do 15 bm. zebrano w całym województwie za mówień na 3.942 ha orki średniej w gospodarstwach chłopskich, co stano wi 60 proc. zaplanowanego arealu oraz na 471 ha w zespołach upra wowych. Najwięcej zamówień na or kę wpłynęło w powiatach: piskim 625 ha, szczyeńskim 825 ha i bra niewskim 496 ha. Zamówienia na siew obejmują ogółem 35.647 ha w gospodarstwach chłopskich i 889 ha w zespołach uprawnych.

W zbieraniu zamówień na siewy SOM wykonały plan wiosenny w 110 proc. Przetwarzając miejsca zaję ły powiaty: morąski i pasłęcki. W pierwszym z nich placówki SOM ob sieją 5.445 ha arealu chłopskiego, a w drugim 3.770 ha. Równie pom yślnie przebiegała akcja zbierania zamówień na siew nawozów, obejmu jąca 3.967 ha arealu chłopskiego i 143 ha zespołowego. W omawianym dziale pracy SOM wykonały swój plan wiosenny w 90 proc.

Listy kolejności usług na orki i siew zboża oraz nawozów sztucz nych zestawilo już 86 placówek SOM. Obowiązek tego nie wykona ły dotychczas SOM powiatów: wę gorzowskiego i kętrzyńskiego. Plany pracy SOM zatwierdzone zostały przez GRN w 138 placówkach. W 85

18 tysięcy ha odłogów zlikwidują w br. zespoły rolne

(II) Plan wiosenny przewidywał założenie w woj. olsztyńskim 300 ze społów uprawowych, stanowiących jedną z form walki z licznymi i nie zagospodarowanymi dotychczas odłogami. Jak wynika z ostatnich meldun ków, w dniu 15 bm., zarejestrowano 301 nowych zespołów uprawowych. Zobowiązały się one zlikwidować i zagospodarować 4.292 ha odłogów.

Wśród powstałych ostatnio zespó łów na uwagę zasługuje grupa z gromady Jadanowo w pow. nidzickim, złożona z 10 małych i średniorolnych chłopów, którzy podjęli się uprawy 130 ha odłogów. Inicjatywa kół ZSCH i ZSL dała w pow. nidzickim dosko

nałe wyniki. W grom. Szkotowo 8 członków zespołu postanowiło w wio sennej kampanii siewnej zagospodaro wać 44 ha odłogów, w gr. Łysakow o 14 członków przejęło 45 ha, a w Jedwabnie 14 chłopów — 140 ha.

W pow. suskim, w gr. Lipowo Ma łe, do zespołu uprawowego weszli wszyscy mieszkańcy w liczbie 47 osób. Zobowiązali się oni zagospodarować 16 ha odłogów. W gromadzie Słup nica powstało 6 zespołów uprawow ych, w skład których weszło 45 chłopów, a więc wszyscy mieszkańcy Słupnicy. Obejmały oni ogółem 77 ha odłogów.

W pow. giżyckim koła gospodyń wiejskich założyły dwa nowe zespoły w gromadach: Wielka Jura i Korze niewo. Są one nastawione wyłącznie na uprawę lnu kontraktowanego. W samym tylko Korzeniowie kobiety wiejskie założyły na zlikwidowanych odłogach 5-hektarową plantację lnu. Najwięcej nowych zespołów powsta ło dotychczas w pow. mrągowskim, bo aż 31.

Do wykonania planów remontów w poważnym stopniu przyczyniło się współzawodnictwo pracy, które było szeroko rozwinięte wśród załóg po szczególnych warsztatów.

Wszystkie gospodarstwa PGR okr ę gu Giżyckiego zostały już zaopatrzone w nasiona i nawozy sztuczne. Rów nież wszystkie inne prace związane z przygotowywaniem do kampanii wio sennej zostały zakończone, tak, że z chwilą poprawy warunków atmosf e rycznych PGR natychmiast rozpoczną pracę w polu.

Dalsze postępy konserwacji dróg

(I) Konserwacja i odbudowa dróg ko ło wych naszego województwa osiąga ostatnio daleko idące postępy. Nie licząc robot konserwacyjnych odbudowano na drogach pań stwowych 90 proc., a na drogach powiatow ych 75 proc. zniszczonych mostów. W ci ą gu r. ub., który pod względem ilości wyko nanych robot był rokiem rekordowym od budowano 15 mostów. Warto przy tym nadmienić, że największe ze świeżo re aktywowanych most na jednej z arterii ko munikacyjnych województwa wykonano sposobem gospodarczym własnymi siłami WZDP.

Plany robot na drogach państwowych w r. ub. wykonano w 104 proc., plan robot cząstkowych na tychże drogach w 156 proc. I na drogach powiatowych w 128 proc. Pla ny na r. b. przewidują dalsze wzmocnie nie robot drogowych i mostowych w naszym województwie

Oto garść faktów z codziennej prak tyki rad narodowych, które ujawniła odbyta w tej sprawie konferencja.

Nie ulega wątpliwości, że skoro ści ła łączność z terenem jest koniecz nym warunkiem dobrej pracy rad na rodowych, to niezwykle istotnym spo sobem utrzymania tej łączności po winno być na przyszłość wnikliwe roz patrywanie skarg i zażaleń obywate li. Tą drogą prezydya dowiedzą się niejednokrotnie daleko więcej o po trebach i bolączkach terenu, niż z niejednej odprawy, lub sprawozdań kierowników podległych wydziałów.

Przypominamy, że projekt Konstytu cji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej po święca sprawie skarg i zażaleń obywa teli specjalny artykuł 73, który głosi:

„Obywatele mają prawo zwracania się do wszystkich organów państwa ze skargami i zażaleniami. Skargi i zażalenia obywateli powinny być roz patrywane i załatwiane szybko i sprawiedliwie. Winni przewlekania, albo przejawiający bezduszny i biu rokratyczny stosunek do skarg i za żaleń obywateli pociągani będą do odpowiedzialności”.

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Wniosek o zmianę

Zobowiązania młodzieży ZMP

Będziemy się pilnie uczyć i podnosić wydajność pracy

(s) Celem uczczenia 60 rocznicy

urodzin Prezydenta Bolesława Bie r u t a i Maja młodzież woj. olsztyńskiego podejmuje liczne zobowiązania. M. in. młodzież gminy Lamkowo, pow. Olsztyn wysłała do Prezydenta list następującej treści:

„Składamy Ci, Towarzyszu Prezy dencie najserdeczniejsze życzenia płynące z głębi serc ZMP-owskich Za Twoją nieustanną walkę o pokój i troskliwą opiekę nad młodzieżą przyrzekamy Ci, że będziemy uczyć się pilnie i stale podnosić poziom wyszkolenia ideologicznego. Jedno cześnie zobowiązujemy się wykona ć w terminie do 1 kwietnia następu jące prace: wybrać z gruzów i oczy ścić 4.000 cegieł, zebrać 4 tony złomu i 200 kg. makulatury oraz wy remontować świetlicę”.

ZMP-owcy z gminy Klewno, pow. Reszel, powzięli wiele zobowiązań, postanawiając m. in. przez staranną uprawę gleby zwiększyć wydajność z ha, sprawnie przeprowadzić siewy wiosenne oraz otaczać opieką mło dzież niezorganizowaną. Harcerze pow. Pasłęk zobowiązali się m. in. do organizowania poletek doświad czalnych, prowadzenia walki z chwa stami, zebrania poważnej ilości zło

mu, makulatury i innych odpadków użytkowych oraz organizowania wy cieczek do spółdzielni produkcyjnych i PGR.

Poważne zobowiązania podjęła mło dzież zespołu PGR Łabędzowo. Trak torzyści: Wlewórz i Sobiech za oszczędzą w okresie kampanii 400 kg. paliwa. Młodzież z gospodarstwa Łozgański skróci czas trwania siewów, zaoszczędzając 156 roboczo godzin. Ponadto młodzież tego ze społu wybuduje boisko sportowe, wy remontuje świetlicę oraz zaprowadzi poletkę doświadczalną.

10 ZMP-owców z PGR Barczewo zobowiązało się uprawić 100 arów buraków cukrowych, a młodzież pow. Barczewo zbierze 30 ton złomu oraz 30 tys. cegieł.

Koło ZMP przy spółdzielni pro dukcyjnej w Woli Popowej zlikwidu je 1 ha